GŁOS POMORSKI

Nr. 289 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 1,5 shilling. do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w 1-łamowym dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 400 mk. wśród tekstu 500 za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, wtorek dnia 12 go grudnia 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Po wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Zatem nowego mamy prezydenta Rzeczypospolitej. Jest nim światowej zresztą sławy inżynier budowy dróg wodnych p. **Gabryel Narutowicz,** dotychczasowy minister spraw zagranicznych a były minister robót publicznych.

Wybór ten przyjęła cała izba grobowem milczeniem. Milczały koła narodowe, zdawając sobie sprawę z ogromu krzywdy która Polskę spotkała; milczała lewica polska, uświadamiając sobie zapewne w chwili ogłoszenia wyniku dokąd swą taktyką Polskę zaprowadziła, skoro nie tyle z ich głosów, ile z głosów mniejszości narodowych — a więc Niemców, **Żydów,** Rusinów i Rosjan — wyrósł nowy prezydent Rzeczypospolitej.

Widocznie niewola upadła. Bo czyż można sobie przedstawić obywateli państwa, którzy jego losy, zdają na łaskę i niełaskę widocznych wrogów Państwa. Czyż można sobie wystawić, by patrjotyczny Francuz, Anglik lub Włoch godził się na to, by najdostojniejszy urząd którym rozporządza, zależny był od widzimisię poglądów przedstawicieli narodowości, niezwiązanych z jego państwem niczem innem prócz nienawiścią do jego państwa i narodowości.

Zapewne, że nie — a jednak w Polsce się tak stało! Z wrogami państwa połączyli się socjaliści — i co gorsza — chłop polski, którego symbolizuje **Witos** — i wybrali człowieka, który opromieniony sławą dzielnego technika, do niedawna jeszcze był tej Polsce obcym, a przyszedłszy do Polski jako minister spraw zagranicznych kilkakrotnie ją ośmieszał.

Powiadają w Warszawie, że p. Narutowicz od 2 dni dopiero stał się formalnym obywatelem państwa polskiego. Ile w tem prawdy, nie wiemy. Wiemy natomiast, że do najświeższych czasów duchem był obcym Polsce tej Polsce, która w czasach niewoli względnie wielkiej wojny walczyła o swe jasne niepodległe jutro.

Jak obcym był tej Polsce, niech świadczy poniższy ustęp z artykułu pod tytułem: „Nastroje w Polsce", który pan Narutowicz ogłosił w roku 1917 w „Neue Züricher Zeitung", będąc wówczas jeszcze profesorem politechniki zurychskiej. W artykule tym czytamy m. i.:

„.... Bezmyślna to legenda, jakoby Polacy wciąż jeszcze kierowali się złudzeniem co do dobrych zamiarów państw zachodnich względem nich i, nie uznając aktu 5-go listopada, byli przejęci nienawiścią względem Niemiec... Cóż otrzymali Polacy w ciągu przeszło dwu lat od rzekomo tak życzliwie dla nich usposobionych mocarstw, od Francji i Anglji? Nic, absolutnie nic, prócz pustych bezteściwych frazesów. Kto natomiast otworzył polskie szkoły i polski uniwersytet, kto wypowiedział to słowo, przez długie czasy upragnione w duszy polskiej: niepodległość? Niemcy i Austrja.. Istnieją jeszcze między Polakami i Niemcami warunki niewyrównane, ale to są rzeczy przejściowe... Zasadniczo weszli Niemcy wobec Polaków na drogę polityki rozumnej... Na tem Polacy opierają dziś swoją przyszłość, a nie na pustych obietnicach zachodnich pseudoprzyjaciół..."

I taki to „polityk" polski, popierający ścisłą łączność Polski z Niemcami i Austrją, polityk, przeciwstawiający się polskiemu już nietylko blokowi narodowemu ale polskiemu rozumowi, polityk, podpisujący in blanco weksel na rzecz Niemców i Austrji w chwili gdy te chyliły się ku upadkowi, stał się dziś Prezydentem Rzeczypospolitej.

W loży dyplomatycznej Sejmu naszego przysłuchiwało się wynikowi obrad całe ciało dyplomatyczne. Nie wiemy, jakie przenikały ich myśli; przypuszczać atoli możemy, że powiedzieć sobie musieli: **Polacy nie nauczyli się niczego.**

I słusznie tak sobie powiedzieć mogli. W chwili bowiem, gdy w Londynie, Brukseli i Lozannie odbywa się wielka rozprawa o układ międzynarodowych stosunków, **Polska przez wybór Narutowicza stawia na kartę Niemiec, tych Niemiec, nad któremi odbywać się ma sąd surowy zato, że w perfidny sposób do dziś dnia nie spełnili zobowiązań przejętych w traktacie wersalskim.**

I tak wtedy przez wybór Narutowicza Polsce stała się wielka krzywda, co więcej stała się kompromitacja Polski, której skutków narazie jeszcze przewidzieć nie można.

To jedna strona medalu.

Ale poza tą stroną nazewnątrz, strona, tycząca stosunku Polski na terenie międzynarodowym, pozostaje jeszcze wielkie zagadnienie wewnętrzno-polityczne, niemniej ważne, a również bolesne, i to w skutkach swych niepokojące.

Wybór Narutowicza doszedł do skutku **przeciw woli większości polskiej opinji narodowej, przeciw większości polskich przedstawicieli w Sejmie i Senacie polskim.**

Faktem jest, że p. Narutowicz osiągnął na siebie 288 głosów, w tem na 103 głosy złożyli się Niemcy, Żydzi, Rusini itd. **Resztę głosów oddali socjaliści, Wyzwoleńcy (Thugutowcy) i — W i t o s o w c y z ich p r e z e s e m W i t o s e m** na czele. Oni to — Witosowcy — są moralnymi sprawcami wczorajszej kompromitacji, wczorajszego wstydu, którem okryła się Polska. Bolesny dowcip krążył wczoraj po Sejmie, że każdy chłop musi w Polsce mieć swego Żyda. W obecnym wypadku atoli już nie chłop miał swego Żyda, ale całe stronnictwo w zaślepionej nienawiści partyjnej złączyło się z wrogami Polski, by wykazać, że partyjne porachunki, partyjne ambicje są droższe i ważniejsze niż dobro całej Polski.

Chłop polski, którego symbolizuje Witos, skompromitował swój sztandar. Na szczęście tylko swój. Wierzymy bowiem, że wczorajsze zachowanie się Witosa i jego stronnictwa otworzy oczy tym warstwom włościańskim, które obałamucone przez niego i jego trabantów szli za nim. Dziś zedrą maskę obłudy z twarzy i serca Witosa i zobaczą, że przed nimi stoi chłop sprytny i przebiegły, ale chłop, miłujący nietyle Polskę, ile swą ambicję i swą sławę osobistą. Ktokolwiek się łudził, że w nowych warunkach powyborczych znajdzie Witos drogę, którą doprowadzi do wzmocnienia państwowego Polski, która usunie niebezpieczeństwo tarć wewnętrznych w Polsce, ten się przekonał, że głębsze momenty państwowo-twórcze były i są obce Witosowi, o ile nie on gra w nich rolę przodującą.

Ale o tem jeszcze będzie trzeba szczegółowiej i częściej pomówić (między innemi jak koniecznie chciał w ostatniej chwili zostać prezydentem). Dziś poprzestaniemy na stwierdzeniu faktu, że on i jego przyjaciele jak Dąbski, Kiernik, Rusinek, Bryl i inni Polskę oddali na handel polityczny Żydom i Niemcom.

Nie możemy atoli przemilczeć jeszcze jednego smutnego faktu. Otóż N P. R. — na czele w Sejmie stoi były wiceminister Wachowiak — odegrał rolę Piłata, który chce umyć ręce wobec wczorajszej krzywdy. Zdawało się politykom N. P. Ru., że przez oddanie białych kartek rozwiąże się sprawę. A tymczasem swoją taktyką nietylko ułatwili zwycięstwo kandydata Niemców i Żydów, ale wręcz zdradzili swych wyborców robotniczych, którzy ich na to wysłali do Sejmu, by tu zajęli wyraźne stanowisko narodowe, stanowisko przeciwżydowskie i przeciwniemieckie.

Robotnik polski musi o tem się dowiedzieć i — **jak wierzymy — przekonawszy się, dokąd prowadzi go frazesowa** polityka Wachowiaków, Herzów itd., odwróci się od nich, jako od wyraźnych „Handlangerów" socjalistów, Żydów i Niemców.

Wybór Narutowicza stał się faktem. Z prawno-państwowego stanowiska jako obywatele państwa polskiego legalnej uchwale i wyborów Sejmu poddać się musimy. Uznanie tego faktu nie może atoli nas powstrzymać od najostrzejszego protestu i najostrzejszej walki z faktem, że wyboru dokonano na krzywdę Polski. W jej obronie stawając, zwalczać będziemy z całą energją i całem napięciem te jawne i ukryte siły, które przez wczorajszy wybór Narutowicza wykazały, że nie dobro Polski, ale jej rozprężenie mają na celu.

Do tej pracy przeciw wewnętrznym wrogom — z zewnętrznymi damy sobie łatwiej radę — wzywamy Was Czytelnicy kochani. Jak jeden mąż stanąć winniśmy pod sztandarami praworządności narodowo-polskiej — obcej od przymieszki żydowsko-niemieckiej — by w chwili, skoro zaapelują do narodu, sztandar **zwyciężył czysty, narodowo-państwowy, sztandar chrześcijańskiej i narodowej Polski.**

Szczegóły głosowania.

Wybór dokonany został dopiero w piątem głosowaniu. Pierwsze cztery nie dały żadnemu z kandydatów absolutnej większości głosów.

W jaki sposób rozdzielały się głosy z każdym razem uwidocznia następująca tabelka:

Zamoyski	222	228	228	224	227
Wojciechowski	105	152	150	146	—
Narutowicz	62	151	158	171	289
Daszyński	49	1	—	—	—
Baudouin de Courtenay	103	10	5	—	—
Kartek białych	4	3	3	4	29

Pierwsze głosowanie dało więc p. Narutowiczowi tylko głosy Wyzwolenia, które jego kandydaturę wystawiło. Wszystkie inne ugrupowania również głosowały tylko za swymi kandydatami. Na podkreślenie zasługuje, że 103 głosy mniejszości narodowych zebrał prof. Baudouin de Courtenay. Było to pierwszą demonstracją siły bloku mniejszości narodowych, pierwszem memento dla stronnictw polskich. Kandydatura ta w założeniu swem czysto demonstracyjna, natychmiast też została zlikwidowana przez jej patronów w drugiem głosowaniu na korzyść p. Narutowicza, który z 62 głosów zdobywa odrazu 151. Głosy P. P. S., które padły w pierwszem głosowaniu na p. Daszyńkiego, w drugiem oddane zostały p. Wojciechowskiemu.

Przy trzeciem głosowaniu walka poczyna się toczyć między dwoma kandydatami: p. Wojciechowskim a p. Narutowiczem. Ostatni osiąga przewagę nad p. Wojciechowskim 8 głosami N. P. R. W czwartem głosowaniu przewaga ta wzrasta. P. Narutowicz otrzymuje 171 głosów, p. Wojciechowski 146. Ponieważ mniejszości narodowe rzuciły już poprzednio nań prawie wszystkie swoje głosy (z wyjątkiem 5) jasną jest rzeczą, że zwiększenie swoich głosów o 13 p. Narutowicz zawdzięcza głównie N. P. R., która poprzednio częściowo głosowała za p. Wojciechowskim.

Do piątego głosowania kandydatura p. Wojciechowskiego nie jest już w myśl przepisów wyborczych przyjęta. Zwyciężona została przez kandydaturę p. Narutowicza. Kuluary sejmowe upadek jej witają nadzieją, że przed ostatniem głosowaniem rozstrzygającem pomiędzy p. Narutowiczem, a p. Zamoyskim, który podczas wszystkich czterech głosowań otrzymał największą ilość głosów, stronnictwo Piasta i N. P. R. mając do wyboru dwóch nie swoich kandydatów, i to jednego z nich, popieranego konsekwentnie przez trzy głosowania przez mniejszości, rzucą swe głosy na szalę kandydata bloku narodowego. Na lewicy zapanowuje konsternacja. Wielu jej członków przepowiada głośno wybór p. Zamoyskiego. Atmosfera rozgrzewa się. Napięcie nerwowe wzrasta.

Piast przekłada blok z lewicą i mniejszościami narodowemi nad utworzenie większości czysto-polskiej. Członkowie NPR., oglądający się od czasu wyborów do Sejmu na każdy manewr Piasta — rzucą już bez namysłu wszystkie swe głosy za p. Narutowiczem. Elektorowie wchodzą po raz ostatni na salę. W piątem głosowaniu p. Narutowicz otrzymuje 289 głosów. Składają się na tę liczbę wszystkie głosy oddane poprzednio na p. Wojciechowskiego, a wybitnym jej składnikiem są 103 głosy żydowsko-ukraińsko-białoruskie. P. Narutowicz otrzymuje przeto polskich głosów tylko 186, podczas gdy kandydatura p. Zamyskiego zbiera 227. Zwycięża jednak p. Narutowicz 41 głosami żydowskimi.

Rząd większości polskiej został przez wczorajsze głosowanie w pieluchach zamordowany. Natomiast blok narodowy wykazał swą zwartość i jednolitość.

Warszawa, (Tel. własny) 11. XII. godz. 2 popoł.) **Prezydent Narutowicz złożył w programowy sposób przysięgę. Na sali nie byli obecni posłowie Chrz. Dem, Zw. Lud. Narod. i Chrz. Klub Nar.**

Uroczystość trwała niecały kwadrans.

W tej chwili, gdy to piszemy, w Warszawie trwają olbrzymie demonstracje.

Chrz. Związek Jedności Narodowej nie będzie obecny przy zaprzysiężeniu.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. własn.) Kluby poselskie i senatorskie, należące do Chrześc. Związku Jedności Narodowej, powzięły wczoraj uchwałę niewzięcia dzisiaj udziału w akcie zaprzysiężenia prezydenta Narutowicza.

Przestraszeni demonstracjami ulicznemi oraz wspólną uchwałą klubów narodowych piastowcy ogłosili wczoraj w kuluarach sejmowych, że część ich również nie przybędzie na Zgromadzenie Narodowe celem dekompletowania go i uniemożliwienia p. Narutowiczowi złożenia przysięgi. Prawdopodobnie jednak przysięgę on złoży, akt ten może ulec tylko odroczeniu.

Gdyby zaprzysiężenie istotnie nie nastąpiło wskutek braku quorum (dostatecznej ilości obecnych) p. Narutowicz nie mógłby konsekwentnie objąć władzy, ponieważ ustawa wymaga, aby przy obejmowaniu władzy przedstawione były protokuły aktu wyborów jak również aktu zaprzysiężenia, dokonanych wobec większości członków Zgromadzenia Narodowego.

Oświadczenie Chrz. Związku Jedności Narodowej.

Wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej dokonany został większością która powstała jedynie przez połączenie głosów lewicy z głosami obcych narodowości. Przeciw 227 głosom polskim, które padły na p. Maurycego Zamoyskiego i 29 polskim kartkom białym połączyło się tylko 186 głosów polskich ze 103 głosami obcych narodowości, które złożyły się razem na większość p. Gabrjela Narutowicza. Udział tych 103 głosów obcych narodowości w większości jest najdokładniej stwierdzony przebiegiem wyborów, gdyż już od drugiego głosowania wszystkie głosy obcych narodowości z nazwiska p. Baudoin'a de Courtenay przerzuciły się na nazwisko p. Narutowicza.

Trzy grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej listy 8, jako najliczniejsze zgrupowanie polskie w Sejmie i Senacie, rozporządzające razem w Zgromadzeniu Narodowem 218 głosami, poczuwały się do obowiązku zapewnienia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. W tym celu usiłowały za pośrednictwem swej wspólnej Komisji Parlamentarnej wejść w styczność przedewszystkiem z grupą P. S. L.-Piasta, w porozumieniu z którą przeprowadzono wybory Marszałków Sejmu i Senatu. Usiłowania te podejmowano bez przerwy, z uporczywą cierpliwością, w szczególności w ciągu całego tygodnia ostatnie go, poddając kolejno kandydatury Wojciecha Trąmpczyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Maurycego Zamoyskiego, Stanisława Głąbińskiego, gen. Józefa Hallera, prof. Kazimierza Morawskiego, ale bezskutecznie. Grupa P. S. L.-Piasta, odmawiając oświadczenia za jakimkolwiek kandydatem wspólnym, tuż przed głosowaniem wysunęła własnego kandydata w osobie p. Wojciechowskiego, o którym jej przewódca twierdził, że w razie wyboru zrzeknie się godności, a w ciągu głosowania przerzuciła swe głosy na kandydata obcych narodowości.

W ten sposób stało się, że kandydat, mający tylko mniejszość głosów polskich, narzucony został na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosami obcych narodowości.

Podstawowa zasada zdrowej polityki narodowej została podeptana.

Naród polski musi odczuć i odczuje taki wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w odbudowującym się żmudnie niepodległym bycie po stuletniej niewoli jako ciężką zniewagę wyrządzoną pokoleniom, które o niepodległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej polskiej, jako groźne znamię rozstroju.

Grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialności za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy głęboko niezdrowym i odmówią wszelkiego poparcia Rządom powoływane przez Prezydenta narzuconego przez obce narodowości, żydów. Niemców i Ukraińców.

Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej podeimują stanowczą walkę o narodowy charakter Państwa Polskiego, zagrożony tym wyborem.

Komisja Parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej:

Związek Ludowo-Narodowy: Stanisław Grabski, Marj Seyda, Julian Zdanowski, — **Chrześcijańska Demokracja** Józef Chaciński, Ludomir Czerniewski, Wojciech Korfanty, — **Klub Chrześcijańsko-Narodowy**: Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Tadeusz Szuldrzyński.

Piastowcy nie biorą udziału w tworzeniu rządu

Wzywają napróżno Narutowicza do rezygnacji.

Warszawa, 11. grudnia (Tel. od nasz. sprawozd.) Wczoraj przed południem udała się delegacja prezydjum klubu „Piasta" do p. Narutowicza, któremu oświadczyła, że klub Piasta nie weźmie udziału w tworzeniu rządu, prosząc p. Narutowicza o zrezygnowanie z wyboru.

P. Narutowicz odpowiedział, że mógłby zrezygnować pod tym tylko warunkiem, jeżeli klub Piasta zagwarantuje mu, że posiada kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej, który może uzyskać w poniedziałek na Zgromadzeniu Narodowem większość bezwzględną wszystkich głosów oraz większość bezwzględną głosów polskich.

Marszałek Rataj, który stał na czele delegacji, nie mógł dać odpowiedzi kategorycznej, wobec czego p. marszałek oświadczył, że z wyboru nie rezygnuje.

*

Zamysły p. Narutowicza.

Warszawa, 11 grudnia, (Tel. własn. koresp.) Delegacji „Wyzwolenia", która przybyła powinszować p. Narutowiczowi wyboru, p. Narutowicz oświadczył, że nie zamierza ulec naciskowi i do zaprzysiężenia na Zgromadzeniu Nar. stanie. Powoła on rząd prawdopodobnie pozaparlamentarny, ponieważ do utworzenia rządu parlamentarnego niema żadnych podstaw. Przyjmie on z konieczności czysto formalnie dymisję gabinetu p. Nowaka, powierzy jednak ponowne spełnienie obowiązków władzy. W gabinecie nastąpią prawdopodobnie tylko dwie zmiany i to na stanowisku ministra spraw zagranicznych, które p. Narutowicz musi opuścić, oraz ministra spraw wewnętrznych, którego p. Kamiński nie chce nadal piastować.

Prezydent lewicy i mniejszości narodowych.

Gabrjel Narutowicz

wybrany głosami Żydów, Niemców, hajdamaków oraz lewicy wraz z Piastami.

W sobotę wieczorem około godz. 7 wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, zawiadamiający o smutnym wyniku głosowania na prezydenta Rzeczypospolitej w Zgromadzeniu Narodowem, że mianowicie wbrew oczekiwaniom, utwierdzającym się po otrzymaniu pierwszych doniesień o uzyskaniu przez Maurycego Zamoyskiego największej ilości głosów polskich 222, podczas gdy wszyscy inni kandydaci polscy mieli razem tylko 214 głosów wybrano prezyd. p. Gabrjela Narutowicza.

Wczoraj po południu wydaliśmy również dodatek nadzwyczajny, zawierający m. i. następujące depesze naszego sprawozdawcy parlamentarnego:.

Warszawa przeciw Narutowiczowi.

Warszawa, 10 XII., godz. 1[30] w południe (Tel. od naszego korespondenta).

Narutowicz przyjął urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy że pan **Narutowicz przeszedł 103 głosami żydów, niemców i ukraińców. Padło na niego tylko 185 głosów polskich.**

Wobec tego, że na Zamoyskiego padło 227 polskich głosów, w rzeczywistości zwyciężył hr. Zamoyski, który otrzymał 42 głosów polskich więcej niż Narutowicz.

Manifestacje przeciw Narutowiczowi.

Warszawa, 10 XII., godz. 1 w południe. We Warszawie odbywały się wczoraj wieczorem przed Sejmem **olbrzymie manifestacje przeciw Narutowiczowi.** Pochód ruszył przed Hotel Europejski, gdzie mieszka p. Narutowicz.

Następnie ruszył pochód przed **redakcję Kurjera Porannego (belwederskie pismo) gdzie wybito szyby.**

Na dziś (niedzielę) południe zapowiedziane są dalsze manifestacje.

Charakterystyczne.

Warszawa, 10. XII. Charakterystycznem jest, że p. Narutowicz wzruszony wyborem na prezydenta przyjął bez wszystkiego urząd, nie zastanowiwszy się nad faktem, **że wybór zawdzięcza jedynie mniejszościom narodowym.**

Kompromitacja Piasta.

Warszawa, 10 XII. (Tel. wł.) Ogólnie panuje przekonanie, że Piastowcy chytrą swą polityką przegrali w opinji narodowej, szczególnie p. Witos, który wciąż spodziewał się, że ostatecznie zostanie wysunięty na prezydenta, Piastowcy przyznawają w obecnej ciężkiej sytuacji, że się skompromitowali i że narazie zwyciężył zdrowy odruch 8-ki.

Stanowisko N. P. R. wywołało również ostrą krytykę, gdzie pod przewodnictwem dr. Wachowiaka nie umiało zdobyć się na jasne postawienie kwestji, lecz przez oddanie białych kartek ułatwiła zwycięstwo bloku lewicy, żydów i niemców.

Dziś dalsze manifestacje przeciw p. Narutowiczowi.

Warszawa, 10. XII. Obecnie w południe zapowiedziane są dalsze manifestacje narodowe w Warszawie przeciw Narutowiczowi, mające wyrazić **oburzenie i ból narodu nad zdeptaniem myśli narodowej polskiej.**

Listy z Paryża.

(Od własnego koresp. „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, 5. 12 1922 r.

STOSUNEK PRACY DO KAPITAŁU.

System konstytucyjny na fabrykach. — Ameryka, Anglja, Niemcy, Francja. — Główna Rada Pracy we Francji. — Przyszły parlament ekonomiczny

„Praca nie może być towarem“ orzekł Traktat Wersalski. W ten sposób wszystkie dawne teorje literalne, które uznają za jedyny i naturalny regulator stosunków pracy i kapitału prawo podaży i popytu, zostały obalone. Ale stosunki we fabrykach i w zakładach pracy nadal jeszcze układają się podług dawnych zwyczajów i dawnych tendencji, co wobec rozbudzenia samowiedzy społecznej w masach robotniczych musi wzbudzać ferment, tak będący na reke wszelakim żywiołom wywrotowym.

Rozumni i przewidujący politycy, działacze i przemysłowcy to widzą, odczuwają i rozumieją. To też nie brak już poważnych prób zastosowania innych reguł do stosunków roboczych bądź na drodze prawodawczej, bądź tylko na drodze wysiłków indywidualnych, które zawsze w takich razach torują drogę postępowi.

W Stanach Zjednoczonych od 1917 roku Rockfeller w swoich fabrykach w Colorado, a inżynier Leitch w swojej słynnej fabryce „Richmond Hall“ zastosowali system, w którym obok władzy suwerennej i wykonawczej, w osobach dyrektorów przedsiębiorstw, istniała władza „prawodawcza“: izba, wybierana przez robotników, i senat, mianowany przez pracodawcę. Te dwie izby miały zadanie ustalania za zgodą dyrekcji warunków pracy i wysokości zapłaty, oraz organizację „dzieł socjalnych“ w zakładzie pracy.

W Anglji wielka komisja pozaparlamentarna, pod przewodnictwem J. Whitley'a, powołana przez rząd Lloyd George'a jeszcze podczas wojny w celu zbadania nowych form współżycia pracy i kapitału, wypowiedziała się za stworzeniem mieszanych komitetów trzechstopniowych, a mianowicie u dołu komitetów fabrycznych, w środku komitetów okręgowych, a u góry komitetów narodowych. Od trzech lat komitety Whitley'a rozpowszechniły się w przemyśle angielskim i obecnie, jak dowodzi w numerze listopadowym „Revue d' l'économie politique p. Gaëtan Piron, „zostały zastosowane w znacznej ilości przedsiębiorstw“. Profesor Halevy tak opisuje wrażenia z bytności na posiedzeniu takiego komitetu w jednem wielkiem przedsiębiorstwie w Galji: „Czasem miałem wrażenie, że znajdywałem się w Radzie Municypalnej (Miejkiej): debatowano w kwestjach transportu, oświetlenia elektrycznego, czy gazowego, warunków pracy itd.“

W Niemczech od 1891 roku już właściwie myślano o komitetach fabrycznych. Rozporządzenia z 1905 i 1909 r. nawet czyniły z komitetów w kopalniach instytucje, powstać mające przymusowo. Zadaniem tych komitetów było reprezentowanie zbiorowych interesów robotników. Dopiero jednak w 1919 r. włączono postanowienia o „Arbeitsgemeinschaften“ do konstytucji. Ustalono wtedy, że te komitety mają na widoku normowanie regulaminu fabrycznego, ustalenie wraz z pracodawcą warunków pracy, o ile fabryka nie jest objętą działaniem umów zbiorowych. A nawet dopuszczano komitety do pewnego wpływu na kierownictwo przedsiębiorstwa, co zostało oczywiście natychmiast po pewnem uspokojeniu w r... ch robotniczych ustawą z dnia 4. 2. 1920 i 5. 2. 1921 ograniczone i prawie anulowane.

We Francji istnieje projekt p. Faguota, złożony w parlamencie, który przewiduje rady mieszane dla przedsiębiorstw, zatrudniających ponad stu robotników. Cel — normowanie czasu pracy, oczywiście w ramach ustaw obowiązujących, hygiena pracy, bezpieczeństwo, regulamin pracy (dobór pracowników, przyjmowanie i wydalenie jest atrybucją pracodawcy.) Co zaś do udziału w kierownictwie przedsiębiorstw projekt p. Faguota przewiduje składanie, w formie dezyderatów wniosków o metodach pracy i bezwzględnie zaprzecza prawa, bo wyrażanie nawet w formie życzenia zdań, co do cen kupna, sprzedaży, wysokości zysków, ich rozdziału itp.

Projekt p. Faguota poprzedzony został niemal trzydziestoletniem doświadczeniem takiej wpaniałej instytucji, jaką we Francji jest Główna Rada Pracy.

Utworzono w r. 1891 z rozporządzenia ówczesnego ministra handlu, a dzisiejszego prezydenta Milleranda i złożono z 76 członków, w czem równa ilość pracobiorców i pracodawców (przedstawicieli) oraz 11 przedstawicieli uniwersytetów, senatu i parlamentu, instytucja ma za zadanie opinjowanie o warunkach pracy, przeprowadzenie ankiet, wypowiadanie swego zdania w chwili większych strajków i wreszcie przygotowanie projektów ustawodawstwa ochronnego.

Od 30 lat zadanie swe spełnia Główna Rada Pracy dokonale. Jej to Francja zawdzięcza całe prawie prawodawstwo socjalne, jej przypisać w części można ustalanie się pokoju wewnętrznego i wreszcie ona się stała rozsadnikiem społecznie zdrowej opinji i zbiornikiem znacznego a tak niezbędnego doświadczenia w sprawach robotniczych.

Po takiej solidnej, przygotowanej pracy Francja z łatwością może przystąpić do rozważania projektu p. Faguota do utworzenia rad pracy przy każdem przedsiębiorstwie.

Te rady pracy powinny być połączone w Centralne Zawodowe Rady, które znowu ze swojej strony powinny delegować przedstawicieli do parlamentu ekonomicznego. Parlament ekonomiczny miałby władzę prawodawcza w zakresie spraw ekonomicznych. Takim zawiązaniem przyszłego parlamentu ekonomicznego jest już we Francji Główna Rada Pracy.

Potrzeba takiego ciała prawodawczego obok zreformowanego parlamentu ściśle politycznego wszędzie już się silnie odczuwa.

Uussolini, zdając sobie sprawę z niekompetencji parlamentu w prawach ekonomicznych nosi się z zamiarem utworzenia narodowych Izb zawodowych, z których zdaniem pragnąłby się liczyć poważnie.

Prasa francuska od czasu do czasu w artykułach takich poważnych publicystów, jak senator de Jouvenel, były poseł i zapewne przyszły p. Jan Lerolle, M. Klotz i t. d. porusza aktualność zagadnienia wyeliminowania z zakresu kompetencji parlamentu spraw ściśle ekonomicznych i przekazanie ich nowej Izbie, złożonej ze świata pracy i kapitału.

Parlament ekonomiczny — to wielkie słowo i to jest bodaj ukoronowaniem haseł współpracy klas., które naprzód muszą być w rzeczach drobniejszych zrealizowane.

W Polsce, gdzie niema jeszcze znajomości spraw robotniczych, powinna przedewszystkiem powstać instytucja w rodzaju francuskiej Głównej Rady Pracy, ażeby w ten sposób zgromadzić wiedzę i doświadczenia potrzebne do zrealizowania we właściwych nam, z punktu widzenia narodowego ramach współpracy dwuch c... nników produkcji: kapitału i pracy.

Stefan Włoszczewski.

List z Chełmna.

Po wyborach. — Rada miejska. — Spółka piekarska. Ruch kulturalny. — Kuchnia ludowa. — Zmiana własności.

Pomału zapominamy o kampanji wyborczej, namiętnej a mimo to na ogół poprawnej. Sukces obozu narodowego zwłaszcza w mieście był znakomity dzięki wytężonej pracy kilku jednostek, które mimo przeszkód z samozaparciem nie ustawały w pracy.

Do Sejmu otrzymała lista nr. 1 (Kulerskiego) w całym powiecie zaledwie 701 głosów, niemiecka 16-ka dostała 3 316 głos., a lista nr. 7 (N. P. R) zaś 5 393 głosów, natomiast 8 najwięcej bo 7 132 głosy, w tem samo miasto 3192.

Do Senatu zaś stanęły tylko 2 listy: 8-ka zdobywając 5 878 i 7-ka posiłkowana przez ludowców i Niemców otrzymując 5 263 głosów. Głosowanie Niemców na listę 7 otworzyło oczy uczciwszym robotnikom z N. P. R. na ich przewódcę w mieście zagorzałego do niedawna w Berlinie jeszcze socjalistę skrajnego Wildenheima, przyjaciela Róży Luksemburg i Liebknechta, odgrywającego w Chełmie dość niewyraźną rolę co do swego charakteru narodowego i raczej uważającego się za Niemca niż Polaka.

Działalność tego prowodyra, gdy się bliżej przypatrzyć skutkom, wychodzi przeważnie na szkodę warstwy robotniczej niż na pożytek, dlatego też coraz liczniej robotnicy odwracają się na miarę berlińskich maskowanych socjalistów a przechodzą do obozu Chrześc. Stronnictwa Robotniczego i Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, którego szeregi stale się powiększają.

Niedawno Chrześc. Zjednoczenie urządziło przedstawienie amatorskie i zabawę, potem większe posiedzenie z referatem p. Nowaka z Grudziądza.

Rada miejska i Magistrat wskutek wprowadzenia do jej obrad marnej i intryganckiej polityki przez przewódcę N. P. R. nie może się skonsolidować i wydatnie jakby należało pracować. Ostatnio wskutek niezatwierdzenia przez Ministerjum burmistrza p. Jarczewskiego uchwaliła Rada rozpisać konkurs na burmistrza w wieku od 35—50 lat o ile możności prawnika, przyrzekając mu w zamian V klaę płacy z dodatkiem reprezentacyjnym i wolnem mieszkaniem.

Przykro odczuwać się dawał w toku obrad Rady brak regulaminu, któr‑ dopiero na skutek kilkakrotnych interpelacyj po przeszło pół roku ujrzał światło dzienne i został uchwalony. Ujemnym skutkiem tego braku były dość częste, niefortunne i stronnicze występy przewodniczącego.

Podobnie jak Spółka „Zgoda“ w Grudziądzu ucierpiała od czułej opieki niektórych panów z N.. P. R. taksamo i tutaj Spółka piekarska „Zgoda“ ucierpiała od „wielkiego przyjaciela warstwy robotniczej“ radcy p. Kl., na którego wniesiono skargę o nadużycia finansowej natury do prokuratorji w Toruniu.

Nowy Zarząd z energicznym p. Matuszakiem i zapobiegliwą p. Teresą Poćwiardowską zdołał już przyprowadzić Spółkę do równowagi i podtrzymać jej istnienie na korzyść warstwy robotniczej.

Nowe siły nauczycielskie w gimnazjum wniosły ruch i ożywienie, które ujawniło się w urządzeniu przez prof. Kossonogę przedstawień Balladyny, wieczoru literackiego, wykładów w gimnazjum męskiem, dyr. Szmyt wygłosił 2 odczyty z obrazami świetlnymi „O Tatrach“ i „Zasłużonych w historji Polakach“.

Wojskowość zaś rozpoczęła serję wykładów 1 grudnia prelekcją maj. Mirwińskiego: „O naszych sąsiadach z zachodu i wschodu“.

Rocznicę listopadowego powstania uczciła wojskowość podobnie i Sokół osobnemi wieczornicami.

3-go i 4-go grudnia dał gościnny występ Teatr Miejski z Grudziądza, odgrywając przy przepełnionej sali „Ogniem i mieczem“ i „Polacy w Ameryce“.

Staraniem bardzo ruchliwego starosty dra. Bobkego funkcjonuje od 1 grudnia Ludowa Kuchnia dla biednych miasta. Żywność dostarczyli polscy i niemieccy obywatele z powiatu wcale wydatnie.

Dyrektorem banku powiatowego został p. Leszczyński z Gdańska, uczeń gimnazjum chełmińskiego.

Katechetą gimnazjum męskiego został mianowany po zbyt długim odwlekaniu ks. Żelewski ze Swiecia i to od Nowego Roku.

Miasto nasze ma nie 10 450 mieszkańców jak niedokładnie podczas spisu we wrześniu 1921 r. obliczono ale 13 312 mieszkańców, co w październiku b. r. stwierdzono.

W polskie ręce przeszły majątki większe w powiecie jak: Raciniewo na własność hr. Pusłowskiego Wł., Grubno na rzecz hr. Pusłowskiego Karola, Gzin na własność p. Paczkowskiego, Kleczkowo na rzecz margrabiny Zofji Pallavicini. Napole na własność p. A. Schulca, Bajerze na własność p. Hofmanna H. i Płutowo na własność hr. Rostworowskiego. **J. V.**

Patrjotyzm socjalistów polskich a niemieckich.

W niedawnym czasie odbywały się, jak wiadomo, na Śląsku Opolskim tj. tej części Górnego Śląska, która pozostała pod panowaniem pruskiem, wybory do parlamentu niemieckiego, do sejmu pruskiego i sejmu prowincjonalnego. W czasie wyborów ujawniło się właściwe oblicze tak socjalistów polskich jak i niemieckich, dlatego opinja publiczna powinna się z niem dokładniej zapoznać.

Polacy, zamieszkali na terenie Śląska Opolskiego, wystawili własne listy kandydatów. Socjaliści polscy do nich się nie przyłączyli, a wiedząc, że nie przeprowadzą własnego kandydata, udali się do Berlina do swoich niemieckich towarzyszy, z wnioskiem o przydzielenie im odpowiedniej liczby kandydatów. Milszym zatem jest polskiemu socjaliście socjalista — Niemiec, aniżeli Polak. Polscy socjaliści Śląska Opolskiego dopuścili się zatem jawnej zdrady sprawy narodowej. Lecz nikt temu się nie dziwi i dziwić nie powinien skoro zważy, że delegaci polskich socjalistów w czasie inwazji bolszewickiej w Londynie oświadczyli się przeciwko własnemu krajowi, oświadczając publicznie, że nie bolszewicy napadli Polskę, a Polska bolszewików, i przyłączając się do pochwał wobec strajku robotników gdańskich i czechosłowackich, który to strajk uniemożliwił przewóz amunicji z krajów zachodnich do Polski.

Jakże inaczej postępują socjaliści niemieccy. Na ofertę bowiem, uczynioną przez polskich socjalistów Śląska Opolskiego odpowiedzieli, że zgodzą się na udzielenie polskim socjalistom dwóch mandatów do sejmu prowincjonalnego, natomiast do parlamentu niemieckiego wzgl. sejmu pruskiego polskich socjalistów dopuścić nie mogą, bo „coby powiedzieli towarzysze w Berlinie, w Opolu i Nisie, że na liście do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego są postawieni Polacy?“ Oświadczenie to poucza zbyt wyraźnie, że dla niemieckich socjalistów hasło czerwonej miedzynarodówki już dawno przestało istnieć, że każdy Niemiec, choćby najczerwieńszy jest zawsze wpierw Niemcem, a potem dopiero socjalistą. Przytem wszystkiem gra oczywiście wielką rolę socjalna nienawiść, jaką naród niemiecki, a wśród niego także socjaliści, okazują właśnie dla narodu polskiego.

Jaką z tego wysnuli dla siebie naukę polscy socjaliści?

Każdy zdrowo myślący człowiek musiałby przypuszczać, że polscy socjaliści tego rodzaju odpowiedzią się zrażą i zgłoszą swoje przystąpienie do listy ogólnopolskiej, na której czele był zresztą znany szermierz polskości nna Śląsku Górnym ks. prob. Wajda. Tymczasem polscy socjaliści wydali hasło powstrzymania sie od wyborów. Stanowisko to było dla sprawy polskiej oczywiście niesłychanie krzywdzące. Polscy socjaliści dopuścili się jawnie zdrady sprawy narodowej.

Oto nowy przyczynek do tego w jaki sposób polscy socjaliści pojmują sprawy narodowe.

Niestety polscy socjaliści znaleźli naśladowców swego postępowania i to ze strony partji, która hasło narodowe rzekomo silnie podkreśla, lecz w praktyce je zaprzecza. Toć Narodowa Partja Robotnicza wiedziała również bardzo dobrze, że na Górnym Śląsku nie przeprowadzi własnego kandydata do senatu, A jednak nie zdobyła się na czyn obywatelski i nie poleciła swoim wyborcom oddanie głosów przy wyborach do senatu na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, przez co umożliwiła wejście do senatu kandydatowi niemieckiemu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Aleksandra. Wschód słońca 8.3, zachód 3.44. Wschód księżyca 12.02, zachód 12.38.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu Miljonówki padła wygrana na nr. **4 894 862**, sprzedany P. K. O. w Warszawie.

—** TEATR MIEJSKI. W poniedziałek, dnia 11 grudnia o godzinie 7 i pół wieczorem przedstawienie dla wojska „Sobowtór", farsa francuska Hennequina i Duvala w 3 aktach, nadzwyczaj sympatycznie przyjęta, gdyż grana w tempie farsowym i z humorem przez cały zespół. Udział biorą pp. Drozdowska, Łączyńska, Mirecka, Palczewska, Tokarska, Cichocki, Ilcewicz, Łoziński, Szymański i Zbyszkowski.

Repertuar całego tygodnia wypełnią „Piosnki Tyrolskie" oraz „Pan Benet", Fredry, „Wesoła Lola" Danielewskiego, oraz nowość tegorocznego sezonu, grana wszędzie z olbrzymiem powodzeniem Adama Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka".

W przygotowaniu „Betlejem", Rydla.

—** WIECZÓR PIĘKNA I FANTAZJI. A więc — termin i miejsce nastrojowego „Wieczoru Piękna i Fantazji", o którym niedawno była wzmianka na łamach naszego dziennika, już został nareszcie wyjawiony!

Czarodziejski ten moment odbędzie się (przy przepełnionej oczywiście sali) dnia 18 grudnia br. w poniedziałek, punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem w gmachu Teatru Miejskiego. Radzimy z całego serca — udać się tam przedewszystkiem zakochanym; potem — chcącym na karnawał zakochać się; i wreszcie tym, którzy chwilowo nie kochają, ale radziby jednak nie zapomnieć tego i z wprawy ostatecznie nie wyjść...

O sprzedaży biletów, na to ładne i romantyczne widowisko, pojawi się ogłoszenie w tych dniach. Mamy nadzieję, że obywatelstwo grudziądzkie, zważywszy na szlachetny cel „Wieczoru Piękna i Fantazji", pośpieszy w poniedziałek tłumnie do Teatru.

—** STRAJK LEKARZY. Kasa chorych komunikuje nam, że z dniem dzisiejszym lekarze rozpoczęli strajk, celem uzyskania 10 procent dokładki do dotychczasowych poborów.

Jedynym lekarzem który nie strajkuje jest p. dr. Suikowski, ulica Wybickiego. Członkowie kasy winni się więc zwrócić tymczasowo tylko do niego.

—** NOWY ROZKŁAD JAZDY. Departament ruchu M. K. Ż. prowadzi prace przygotowawcze w celu ułożenia nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych. W pracach tych biorą udział przedstawiciele wszystkich dyrekcji.

—** ZAKAZ ZEBRAŃ POLITYCZNYCH W BUDYNKACH KOLEJOWYCH. Minister kolei wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, w którym zabrania pod osobistą odpowiedzialnością dyrektorów i naczelników działów, odbywać wszelkich wieców i zebrań politycznych w kolejowych gmachach rządowych.

—** KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO, uwzględniając potrzebę dania młodzieży zajęcia na zimowe wieczory, miłego, estetycznego i pożytecznego zarazem, przystąpiło do wydawania tablic ze wzorami i objaśnieniami do wykonywania różnych przedmiotów będących w związku z gwiazdką, mianowicie: Tablica 1-sza ramki na jedną fotografję, tablica 2-ga teczki, tablica 3-cia 4-ta i 5-ta ozdoby choinkowe, tablica 6-ta zabawki, tablica 7-ma ramki na 2 i 3 fotografje, tablica 8-ma przybory biurkowe. Cena tablicy 100 marek. Zgłoszenia należy nadsyłać do Kuratorjum, Wydział V.

—** WYDZIAŁ EMERYTUR I ZAOPATRZENIA INWALIDÓW SZEFOSTWA INTENDENTURY D. O. K. VIII W TORUNIU przesłał dnia 27 listopada br. wszelkie akta, tyczące się zaopatrzenia osób pozostałych po ofiarach wojny (wdów, sierót i rodziców) do referatów inwalidzkich przy powiatowych Komendach Uzupełnień, na których terytorjum wdowa, sierota względnie rodzice zamieszkują.

Wobec tego powinni wszyscy interesowani w tych sprawach zwracać się o informacje względnie z nowymi wnioskami nie jak dotychczas do Wydziału Emerytur i Zaopatrzenia Inwalidów, przy Szefostwie Intendantury D. O. K. VIII, ale do **Referatów Inwalidzkich przy odnośnych Powiatowych Komendach Uzupełnień.**

Wszystkie dzienniki i czasopisma wychodzące na terytorjum D. O. K. VIII uprasza się o przedruk tej wiadomości.

—** ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW. W myśl uchwały Zjazdu Katowickiego, na całym terenie Rzeczypospolitej powstają przy D. O. K. chorągwie, oraz w miastach i miejscowościach placówki Hallerczyków.

Ostatnio ukonstytuowały się chorągwie Warszawska, Lubelska, Pomorska i Lwowska.

Na zebraniu organizacyjnem, odbytem dnia 26 listopada br. w Warszawie, wybrano Zarząd Chorągwi Warszawskiej w osobach: Płk. Zagórskiego, przewodniczącego, płk. Lisowskiego, zastępcę przewodniczącego, oraz na członków Zarządu pp. Sujkowskiego, Nastaną, Dzierżawskiego, Skarzyńskiego Tadeusza, Krzysztoporskiego, oraz na zastępców dc Hoftorpa i Jana Rosena.

W ożywionej dyskusji na temat ideologji Hallerczyków oraz programu pracy zabierali głos posei Zamorski, Dienstl-Dąbrowa, Sierociński, płk. Zagórski i wielu innych.

Na tymże zebraniu uczestnicy złożyli 112 605 marek, przeznaczając sumę tę na kupno cegiełki im. Związku Hallerczyków pod budowę Domu Akademickiego w Warszawie.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków zaczął już należyte przygotowania prawne i finansowe w celu otwarcia Spółdzielni Związku Hallerczyków oraz powołał do życia Sekcję Inwalidzką, która zamierza w dniu 19 marca 1923 r. urządzić „Dzień Inwalidy Hallerczyka".

—** WYMIANA PACZEK Z NIEMCAMI. Z polecenia ministerjum poczt i telegrafów w tych dniach rozpocznie się wymiana paczek pocztowych z Niemcami przez stację Leszno wymiana będzie odbywała się pociągami towarowemi i w wagonach pocztowych. Narazie wymiana będzie odbywała się 2—3 razy w tygodniu w porozumieniu z władzami niemieckiemi. Przez stacje Leszno niebawem odbywać się będzie komunikacja osobowa z Niemcami, wobec czego poleceno zająć się przygotowaniem wymiany regularnej korespondencji pocztowej.

—** KONSULATY POLSKIE W NIEMCZECH. Wobec zmian zaszłych w okręgach konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Niemczech, podajemy do wiadomości poprawiony wykaz wszystkich okręgów terytorjalnych, konsulatów polskich w Niemczech.

1-szy okręg konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Essen:

Miasto Essen, Westfalia i niezajęta część Nadrenji.

2-gi okręg konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu:

Miasto Hamburg, Lubeka, Brema, Republika Oldenburska, reszta prowincji: Szlezwig-Holsztyn. półn. część Hanoweru tj. obwody Stade i Lueneburg, oraz miasta Altona i Harburg.

3-ci okręg konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu:

Terytorjum Prus Wschodnich z wyjątkiem okręgów Agencji Konsularnych w Elblągu, Olsztynie i Ełku oraz okręgu Konsulatu w Kwidzyniu.

5-ty okręg Agencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Elblągu.

Powiaty Elbląg, Morąg i Pr. Holand.

6-ty okręg Agencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Powiaty Szczytno, Zadzbork, Reszel, Olsztyn, Nidbork i Ostróda.

7-my okręg Agencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Ełku.

Powiat Ełk, Lec. Olecko i Jańsbork.

8-my okręg Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzyniu.

Powiaty Kwidzyń, Malbork, Sztum i Susz.

9-ty okręg Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium.

Bawarja, Wirtembergja, Badenja i Hessen-Darmstadt.

10-ty okręg Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu.

Śląsk, z wyjątkiem terenów plebiscytowych.

11-ty okręg Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu.

Przyznana Niemcom część byłego Górno-Śląskiego terytorjum plebiscytowego.

12-ty okręg Vicekonsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile.

Terytorjum administracyjne „Grenzmark Posen-Westpreussen",

13-ty okręg Agencji Konsularnej w Szczecinie.

(Podległej bezpośrednie Vice-Konsulatowi w Pile).

Pomorze Pruskie.

14-ty okręg Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Pozostała część Niemiec nie objęta okręgami powyżej wymienionych Konsulatów.

—** "ILUSTRACJI POLSKIEJ" najnowszy numer zawiera: Liczne zdjęcia z Sejmu, Senatu i życia politycznego stolicy, portret i zdjęcia z pogrzebu gen. Iwaszkiewicza. — Historje powstania P. K. O. w Poznaniu. — Liczne opisy i fotografie przemysłu polskiego w Grudziądzu i wiele innych.

Numer ten ogromnie ciekawy i bogaty wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród naszych wszystkich warstw ludności. Do nabycia w naszej ekspedycji po cenie 500 marek, w abonamencie przy wysyłce pod opaską oblicza się tygodniowo 510 marek.

—** WPROWADZIŁ SIĘ PRZEZ WYŁOM W ŚCIANIE. Do czego doprowadza brak mieszkań dowodzi fakt następujący, który wydarzył się w Warszawie: Przy ulicy Brackiej nr. 9 mieszka krawiec, który w pokoju za sklepem miał sublokatorkę. Gdy ta się wyprowadziła zamknął drzwi do jej mieszkania na kłódkę, mając zamiar wprowadzić się doń za parę dni. Nagle usłyszał, że w pokoju zamkniętym na kłódkę, poruszają się ludzie.

Krawiec udał się do stróża i razem z nim stwierdził, że w sąsiedniem mieszkaniu wybito otwór w ścianie, przez który wprowadził się do pokoju niemający mieszkania, ziec sąsiadki.

Krawiec udał się do komornika i ten usunął niespodziewanego lokatora.

Nazajutrz jednak usunięty znowu wybił otwór w ścianie i powtórnie się wprowadził.

Tym razem już doszło do awantury i bójki. Ale krawiec nie pozbył się jeszcze lokatora.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (**Walne Zebranie Teatrów i Chórów Ludowych**). W niedzielę dnia 3 grudnia br. w sali Dworu Artusa odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Teatrów Ludowych, na które stawiło się poważne grono osób interesujących się sprawą wzmagania akcji oświatowej drogą przedstawień teatralnych. Na Zjazd przybył ze Związku delegat ze Lwowa p. Piątek; stawili się p. Danielewski, w zastępstwie p. prezydenta miasta, p. Zapala w zastępstwie p. Wojewody, p. Magiera dyr. seminarjum, p. Munich, dyr. gimnazjum, p. Ziemiańska z Wejherowa i inni.

Sprawozdanie z ubiegłego roku wykazało, że Związek dzielnie walczył z trudnościami i zdołał zyskać szerokie koła zwolenników, oraz pieniężne zapomogi, mianowicie 300 000 marek z ministerstwa W. R. i C. P., od Województwa, które ze względu na wzrastające ceny, włożono zaraz w zakupno kostjumów i peruk. Obecni panowie, przedstawiciele Województwa i Magistratu przyrzekli dalszą pomoc odnośnych Urzędów.

Wobec rezygnacji całego Zarządu, przystąpiono do wyboru nowego, do którego weszli: pp. Ratajski jako prezes (ponownie) Bernalok, Bogusławska, Fryauj, Kędziorowa, Po nicka, Schnitzer, Stadniczeńko, Steinbornowa i Zapała.

Nowy Zarząd uchwalił się zająć przedewszystkiem:

1. Znalezieniem lokalu na pomieszczenie szatni, oraz zebrania i wspólną pracę.
2. Zorganizowania kursu dla kierowników amatorskich.

Jest nadzieja, że wobec pomyślnych horoskopów Związku będzie on znajdował coraz liczniejszych zwolenników tak na mieście jak i na prowincji.

—** SKARSZEWY. (**Ostrzejsza kontrola paszportowa**). Z dniem 1 grudnia zaprowadzono na tutejszym dworcu ostrzejszą kontrolę paszportów; i to dlatego, że dużo ludzi przyjeżdża z Gdańska do Polski na fałszywy lub nieważny wykaz.

Aresztowanie przemytnika. Tutejsza kontrola dworcowa przyłapała w zeszły czwartek pewnego fotografa, który się niedawno stąd wyprowadził do Bydgoszczy z większą ilością papierosów niemieckich, które przemycił z Gdańska; towar obłożono aresztem.

—** KOŚCIERZYNA. (**Wynalazek**). Uczeń klasy siódmej tutejszego gimnazjum klasycznego p. Józef Hirsz wynalazł elektryczną maszynkę do strzyżenia włosów, za pomocą której biegły fryzjer będzie mógł w ciągu pół minuty włosy ostrzyc; drugi jego wynalazek jest świecący ołówek, z którego światło elektryczne pada na papier, tak, że bez lampy można wygodnie pisać. Oba wynalazki zgłoszono celem opatentowania do Urzędu Patentowego w Warszawie, który je przyjął.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (**Ofiara zawodu**). Onegdajszej nocy około godziny 11 zamierzał funkcjonarjusz policji kryminalnej Józef Wolek zaaresztować chorążego przy oddziale automobilowym Tomaszewskiego w jego mieszkaniu, na co tenże reagował wystrzałem z rewolweru, zraniwszy śmiertelnie W. tak, że ten w przeciągu kwadransa zakończył życie. Po wystrzale T. uciekł oknem. Zabójca jest mężczyzną wysokim 1,58 o smukłej figurze, twarz szczupła, mały, czarny wąsik, włosy ciemne. Ubrany był po cywilnemu.

—** WARSZAWA. (**Katastrofa budowlana**). Dwupiętrowy murowany dom przy ulicy Ostrowskiej nr. 4, mieszczący 12 mieszkań, już od dawna groził zawaleniem. Komisja kilkakrotnie zaopiniowała, że dom zdatny jest jedynie na rozbiórkę, podobnież jak sąsiedni, oznaczony nr. 6. Ponieważ komisja budowlana nie miała pomieszczenia dla lokatorów zagrożonego domu, przeto nadal w nim zamieszkiwali. W środę około godziny 9 rano nastąpiła od dawna zapowiedziana katastrofa. Trzask i łoskot załamujących się wiązań poddasza zaalarmowały wszystkich lokatorów, którzy w panicznym strachu rzucili się do ucieczki. Jedna tylko lokatorka 70-letnia Marjanna Pietrzykowska, zamieszkała u stróża tegoż domu, mimo nawoływań, nie chciała umknąć i z tego powodu poniosła śmierć pod gruzami. Na ratunek przybył nalewkowski oddział straży ogniowej, który niemal bez przerwy aż do godziny 6-tej wieczorem zajęty był burzeniem grożących dalszem zawaleniem się ścian szczytowych tej kamienicy. Z polecenia komendanta policji, do pomocy straży ogniowej wezwano trzydziestu saperów.

Wśród rumowisk znajdują się, oczywiście, całkowite urządzenia wszystkich dwunastu nieszczęśliwych lokatorów, którzy narazie zostali przygarnięci przez lokatorów sąsiednich domów.

Wśród rumowisk znaleziono dwa rodały, wartości dziesięciu milionów marek, które bezprzecznie muszą pochodzić z kradzieży.

Kradzież towaru na 10 miljonów marek. W nocy z czwartku na piątek niewykryci złodzieje dostali się do przechodniego domu przy ulicy Marszałkowskiej 116 (Złota 8). Po przebiciu otworu w sklepieniu piwnicy złodzieje tą drogą przedostali się do magazynu wyrobów bławatnych Józefa Pawłowskiego, mieszczącego się od strony ulicy Marszałkowskiej. Wybrawszy najlepsze materjały jedwabne oraz wełny, wartości 10 miljonów marek, złodzieje niespostrzeżeni ani przez stróża domu, ani przez stróża nocnego, ulotnili się.

Włamywacze prawdopodobnie zostali spłoszeni, gdyż nie zdążyli zabrać przygotowanych już w piwnicy materjałów o wartości około dwudziestu miljonów marek.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma laty w okresie świąt Wielkanocnych z tej samej piwnicy i przez ten sam otwór, złodzieje skradli towary wartości miljona marek.

—** **ŁÓDŹ. (Diva kabaretowa w klasztorze).** Przed kilku dniami miał się odbyć ślub młodej i uroczej artystki kabaretowej, panny Miry Zimińskiej ze znanym piosenkarzem Karolem Hanuszem. Wszystkie przygotowania do tej uroczystości były poczynione i liczne grono przyjaciół sympatycznej pary artystycznej zaczęło się zjeżdżać na ślub.

W ostatniej jednak chwili rozpromieniona panna Mira, dowiedziawszy się od Romualda Gierasieńskiego, że Hanusz jest już zaręczony z urodziwą córką pewnego bogatego ziemianina z Pomorza, i że tą ostatnią ma zamiar również poślubić, postanowiła zerwać z „sinobrodym" Karolem i wstąpić do klasztoru.

—** **LWÓW. (Defraudacja 15 miljonów).** Dnia 6 bm. aresztowano w Drohobyczu dyr. filji „Nuza" p. Fronczka, który zdefraudował 15 miljonów marek polskich. Podobno defraudacji dokonał Fronczak już oddawna, lecz kradzież dopiero teraz zauważono.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— **Przewóz paczek pocztowych do Ameryki.** W miesiącach grudniu, styczniu, lutym i marcu odchodzą z Gdańska okręty, przewożące paczki pocztowe z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w następujących dniach: 8 i 29 grudnia, 19 stycznia, 9 lutego, 2 i 23 marca.

PODATEK.

— **PODWYŻKA PODATKU OD SOLI.** Z dniem 1 grudnia podwyższono podatek rządowy od soli z 60 marek na 150 od 1 kgr., czyli od jednej tonki.

Zagranica.

— **Budżet Stanów Zjednoczonych.** Projekt budżetu na rok następny, który przedłoży prezydent Harding kongresowi, przewiduje ogólną sumę rozchodów na 3 180 847 000 dolarów. Przewyżka dochodów nad rozchodami wynosi 18 960 000 dolarów. Budżet marynarki wojskowej wynosi 239 881 000 dolarów, na armję 256 552 000 dolarów, z tego na żeglugę powietrzną 126 781 000 dolarów.

Rozmaitości.

× **DLACZEGO ŚW. MIKOŁAJ NIE PRZYSZEDŁ DO WARSZAWY.** Święty Mikołaj wyjątkowo tego roku namyślał się grubo, czy zejść na ziemię, dowiedziawszy się o obecnej warszawskiej cenie pierników, karmelków, czekoladek i jabłuszek. Więc zasmucony zwołał niebieskie posiedzenie.

— Z czem ja tam pójdę do tych dobrych dziatek? U nas w niebie ciężko, nic nie drukują i niema żadnych dodatków drożyźnianych a pensji aniołom nie podwyższano już z 50 lat.

— Najlepiej aniołów nie posyłać na ziemię, bo wracają zgorszeni i opowiadają na ucho straszne rzeczy — rzekł oburzony jakiś święty.

— O co to chodzi... o dzieci? To tylko pomoc amerykańska! — zawołała świeżo z padołu ziemskiego przybyła dusza, która uleciała nagle z ciała skutkiem ataku sercowego na wieść o podwyżce gazu, elektryczności, wody i tramwajów. Jako nieoswojona jeszcze z regulaminem obrad niebieskich i dość pospolita zaczęła odrazu krzyczeć jak na wiecu.

— A ja wam mówię, że wy nic nie wiecie, co się na ziemi dzieje, przynajmniej w Warszawie. Pudełko zapałek od wczoraj 55 marek, groch 420 marek, masło 3 300 marek, śledź norweski 125 marek, ryż 540 marek, kakao 960 marek, to przecież może człowieka jasna choro... (ale na szczęście złapała się za język).

Tymczasem zrobiło się wielkie zbiegowisko, bo ceny, nawet w niebie zrobiły duże wrażenie. Wykrzykującej duszy odebrano głos i dwóch aniołów z ognistym mieczem odprowadziło ją na odosobnione miejsce, skazując na siedzenie przez 3 dni w rosie niebieskiej.

— Słyszeliście? — rzekł smutno Mikołaj — ja nie idę...

— No to trzeba się jakoś usprawiedliwić przed trybunałem niebieskim, bo dziecięta czekają — rzekł anioł gotowy do drogi.

— Możeby powiedzieć, że djabeł na wyprawę ze mną nie dostał urlopu...

— Przecież w Warszawie już się do djabłów przyzwyczaili, bo Teatr Polski niedawno wystawiał Djabła Molnara, a opera pana Twardowskiego.

— A czem jeszcze straszę?

— Lewicę faszystami a prawicę prawdziwymi P. O. Wiakami, a wszystkich razem drożyzną.

— Jak się starzy boją, to dzieci już lepiej nie straszyć. Tego roku nie idę — powiedział św. Mikołaj i kazał schować w dobre miejsce pastorał i infułę.

„Rzeczpospolita"-Rusłan.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Nasze agencje na prowincji:

Brodnica: p. Bułka, Rynek, (księgarnia);
p. J. Słoszewski;
Chojnice: p. Kaszubowski, ul. Gimnazjalna, (księgarnia);
p. Wieczorkiewicz Nast. ul. Gdańska (księgarnia);
Chełmża: p. Grzankowski, Rynek, (skład cygar);
p. M. Zieliński, ul. Hallera 30,
Chełmno: p. K. Sieradzki (księgarnia);
p. Balicki, (restauracja dworcowa);
Działdowo: p. Schmaglewski, ul. Dworcowa (księg.);
Gdańsk: Tow. Księg. kol. Ruch przy Rynku Kaszubskim;
Gniew: p. Górski, (księgarnia);
Kartuzy: Świerlik, ul. Leśna nr. 6.;
Kościerzyna: p. Rogalla, (księgarnia);
Lidzbark: p. Mazurkiewicz, (skład cygar);
Lubawa: p. Haske, (księgarnia);
Mława: Biuro Dzienników;
Nowe: p. Majewski, (fryzjer);
Nowe-Miasto: p. Łazarewicz, (fryzjer);
A. Miechczyński, ul. Jagiellońska;
Rypin: p. Koskowski, ul. Gdańska: (drukarnia i księg.);
Skarszewy: p. Czarkowska (księgarnia);
Świecie: p. Fr. Domachowski, (księgarnia);
Skępa warsz.: p. Rokiecki.
Tuchola: p. Stanisław Rink, Rynek, (księgarnia);
Tczew: p. Kopczyński, ul. Dworcowa, (księgarnia),
Wejherowo: Leon Kąkol, ul. św. Jana;

Cech Rzeźnicki

w Grudziądzu 3798

zanosi prośbę do Magistratu, Starostwa i Województwa, by zechciały spowodować zakaz wywozu

wszelkiego rodzaju bydła z Pomorza.

Zachodzi bowiem obawa, że Grudziądz w niezadługim czasie nie będzie mógł być zaopatrywany w dostateczną ilość mięsa.

Pozatem stwierdzono, że w obrębie Grudziądza znajdują się handlarze z dalszych dzielnic, wykupujący bydło za każdą cenę. **Za codzienne podwyższenie cen itp.** Cech Rzeźnicki nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Cech Rzeźnicki Grudziądz.

OBWIESZCZENIE.

Znaleziono dnia 6 listopada b. r. w pociągu w kierunku Bydgoszcz—Gdańsk szaty księdza i to ornat, stuła i manipularz.

Odebrać można takowe w biurze Magistratu w Nowem za zwrotem kosztów. [3787

Nowe, dnia 7 grudnia 1922 r.

MAGISTRAT

Jabłoński

burm strz.

OBWIESZCZENIE.

Publiczna licytacja drzewa użytkowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę dnia 20. 12. 22 r. o godz. 1-szej po południu w sali Magistratu w Nowem.

Sprzedawane będzie:

18	sztuk	sosn	I	kl. zf.	40.81 fm.
102	„	„	II	„ „	146.96 „
74	„	„	III	„ „	57,33 „
18	„	„	IV	„ „	6,63 „

Warunki zgłosi się w terminie.

Nowe, dnia 7 grudnia 1922 r. [3788

MAGISTRAT

Jabłoński

burmistrz.

Baczność!

Zawiadamiamy niniejszem, że na mocy uchwały walnego zebrania, z dnia 18. 9. 22 r. Stowarzyszenie nasze **zlikwidowano.** Wierzycieli naszych wzywamy by swe pretensje niezwłocznie zgłosić zechcieli.

Towarzystwo zakupu i sprzedaży towarów związku oberżystów dla Grudziądza i okolicy

T. z o. p. 3778

May. Franke. Sikorski. Sem-au. Zebin

Zaginął

damski złoty zegarek ze złotą bransoletką

w drodze z gimnazjum klasycznego (ul. Mickiewicza) do hotelu pod Lwem (Trzeciego Maja). — Uczciwy znalazca wartościową i pamiątkową zgubę zechce ją oddać za bardzo wysokiem wynagrodzeniem do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Uczeń, ewtl. praktykant

biurowy potrzebny od 1-go stycznia. Osobiste zgłoszenia do **Grudziadzkiego Zakładu Artystyczno-Litograficznego Otto Hering, Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego 1. 5.**

Ćwierć milj. mk. nagrody!

W dniu 8 grudnia, około godziny 5-tej po południu skradziono z oberży w Stolnie

futro męskie

pęzmowe, z kołnierzem norz i pokryciem granatowem. Sprawcą kradzieży jest pewien mężczyzna, udający się w kierunku dworca Stolno. Kto mi do otrzymania futra z powrotem dopomoże, otrzyma odemnie powyższą nagrodę.

Struebing, Stolno

Telefon Chełmno 48 [3799

Zdolna stenotypistka

władająca biegle językiem polskim potrzebna od 1 stycznia. Osobiste zgłoszenia do **Grudziadzkiego Zakładu Artyst. Litograficznego Otto Hering,** Grudziądz, J. Wybickiego nr. 5

Posady

Kancelista,

7 lat w niemieckiej służbie urzędowej, z pięknym charakterem pisma także w piśmie rondowym (Rundschrift) **poszukuje**

POSADY

w biurze lub innym przedsiębiorstwie. Zgł. pod nr. 4728 do Gł. Pomorskiego.

Mamka

ze zdrowym pokarmem do trzymiesięcznego dziecka potrzebna natychmiast. **Ruszkowski** Lipowa 1, III ptr. [4731

Inteligentna osoba

z córeczką 8 letnią, obeznana w wykwintnej kuchni, oraz w wszelkich pracach domowych, przyjmie posadę u samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa zaraz lub od 1. 1. 23. Łask. zgłosz. proszę skierować pod nr. 13692 do „Par“ Poznań ul. 27 Grudnia 18.

Sprzedaże

Futro z peleryną do podróży, w dobrym stanie tanio do sprzedania. Biskupia 42. Smoleński. [4725

Z powodu wyjazdu sprzedaje się **łóżka, szafy, stoły, krzesła** i inne drobiazg [4706 Tuszewska Grobla 16 I piętro.

Garnitur pluszowy zielony, kanapa i 2 fotele, duży dębowy stół składany na 24 osób, kasa kontrolna „Monopol“ i ładny piec emaljowany, tanio do sprzedania. Wiadomość w Admin. Gł Pom. [4734

Zguby

Kupię

kilka set morgów

ziemi

z kompletnym inwentarzem Z wpłatą 140 milj: Agenci wykluczeni. Zgłoszenia pod **nr. 4732** doGłosu Pom.

Zgubione

wojskowe papiery

nr. 5912/245/92 Gr. pod nazwiskiem Feliks Pelowski, proszę oddać **Pelowski, Grudziądz,** 3-go Maja nr. 41 (4710

Zgubiono

papiery wojskowe

na nazwisko [4693

Józef Rahsmus.

Zwrócić Lipowa nr. 34

Różne

Poszukuję okazyjnego kupna [4729

pianina

Zgłoszenia Kościuszki 24, II p. Zacharkiewicz.

Baczność krawcy

za odpadki

płacę 200 mkp. [4730

Kabatek,

Tuszewska Grobla 1.

Mieszkania

Poszukuje się

małego mieszkania

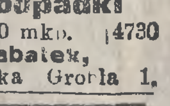
lub 1—2 próżnych pokoi, nadających się na biuro możliwie z wolnem wejściem. Zgłoszenia pod nr. 4736 do Głosu Pomorskiego.

Sprzedaże

Garnitur

4739 **pluszowy** do sprzedania. Nadgórna 38, parter lewo.

Ogier



z rodowodem stadniny uznany do rozpłodu $3^{1}/_{2}$ roku stary, krwi wschodnio-pruskiej, na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4667.